Nr. 41 SOSNOWIEC, środa dnia 21 lutego 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Deblińska Nr. 7.

Zjazd ogrodników.

Pod egidą Warsz. Tow. Ogrodniczego, a z inicjatywy długoletniego i zasłużonego prezesa instytucji p. E. Jankowskiego zwołano w Warszawie 1-y ogólno-krajowy zjazd ogrodników i właścicieli ogrodów w Królestwie Polskiem. O potrzebie Zjazdu świadczy fakt, iż aczkolwiek zwołany w terminie bardzo krótkim, zgromadził on blisko 400 uczestników przybyłych z najodleglejszych zakątków kraju.

W piątek po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, nastąpiło otwarcie obrad w sali Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej. Zebranych powitał prezes Warsz. Tow. Ogrodniczego pan Edward Jankowski, wyrażając podziękę przedstawicielom J. E. Arcypasterza, zarządu miasta, ziemian, stowarzyszeń i licznych sfer zainteresowanych.

Obrazując zapoczątkowanie ogrodnictwa w XVI stuleciu, jako odrębnie traktowanej gałęzi rolnictwa, mówca zapoznał słuchaczy z organizacjami związkowemi ogrodniczemi w Niemczech, które pierwsze dokonały zespolenia ekonomicznego ogrodnictwa, ustalając trwałe podstawy ekonomiczne i państwowe pod jego istnienie. Dzięki normalnym i przyjaznym warunkom, ogrodnictwo w Niemczech rozwinęło się bardzo i dziś tam każda zagroda otoczona jest sadem owocowym i warzywnym i każdy kawałek ziemi celowo zużyty. U nas pod tym względem dokonano bardzo niewiele i w odrodzonem państwie polskiem warunki te muszą zmienić się na lepsze w interesie całego kraju. Rzeczą Zjazdu powziąć postulaty i poczynić starania, aby przybrały one formę prawną.

Następnie przemawiali: w imieniu zarządu miasta burmistrz Piotr Drzewiecki; w imieniu Centr. Tow. Rolniczego p. Marjan Kiniorski; w imieniu Tow. Hygienicznego dr. Bączkiewicz, dalej ks. Czeczott, jakiś delegat Arcypasterza i biskupa Raszkiewicza; A. Janowski, wiceprezes Polskiego Tow. Krajoznawczego i wielu innych.

Na prezesów Zjazdu powołano pp.: Fr. Szaniora, Edmunda Jankowskiego i Piotra Hosera. Po ukonstytuowaniu się prezydjum Zjazdu, zaproponowano zgromadzonym powzięcie uchwał następujących:

I. Wnioski do Tymczasowej Rady Stanu:

1) Zjazd uznaje za wysoce pożądane, by przy polskiem ministerjum rolnictwa utworzony został osobny Wydział ogrodnictwa, któryby wziął w opiekę całe ogrodnictwo krajowe, tak jak się to dzieje w innych państwach, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej;

2) Zjazd pragnie, by Tymczasowa Rada Stanu zaleciła sejmikom powiatowym utworzenie posad instruktorów ogrodnictwa powiatowych, za przykładem sejmiku grójeckiego, na wzór i i sposób czeski. Kierować nimi mógłby osobny inspektor instruktorów, urzędujący przy ministerjum rolnictwa, a tymczasowo przy Departamencie gospodarstwa społecznego:

3) Zjazd uważa za pożyteczne i celowe wprowadzenie nauczania zasad ogrodnictwa do szkół ogólnych i seminarjów nauczycielskich, powołując się na to, że ogronictwo było przedmiotem wykładanych szkół wydziałowych, a nawet elementarnych za czasu zarządu szkolnictwem przez Komisję Edukacyjną oraz w liceum Tadeusza Czackiego.

II. Wnioski ogólne.

1) Zjazd zaleca zakładanie licznych szkół gospodarczo - ogrodniczych dla dziewcząt wiejskich, a kursów zimowych ogrodnictwa dla mężczyzn.

2) Zjazd uważa za pożądane utworzenie towarzystw ogrodniczych prowincjonalnych, działających w porozumieniu i styczności z Towarzystwem Ogrodniczem Warszawskiem, jako stołecznem i zarazem najdawniej istniejącem.

3) Zjazd wyraża życzenie, jako ideał, do którego zdążać należy, aby każda rodzina polska mogła dojść do posiadania oddzielnej siedziby z ogródkiem, jako niezbędnem uzupełnieniem mieszkania, pożądanem pod względem hygienicznym, etycznym i praktycznym.

Po jednomyślnem powzięciu tych wniosków, uchwalono zwrócić się do Tymczasowej Rady Stanu z prośbą o rozpostarcie opieki nad potrzebami doraźnemi warzywnictwa i zwolnienie go od tych ciężarów, które uniemożliwiają spełnienie jego zadań wobec wzmożonych potrzeb ogółu ludności.

Obrady popołudniowe zjazdu rozpoczął referat prezesa Edm. Jankowskiego „O sadownictwie". W konkluzji p. Jankowski postawił między innemi następujące wnioski ogólniejszej treści:

1) trzeba założyć sady, odpowiednie do własnych potrzeb przy wszelkich siedzibach wiejskich, gdzie ich jeszcze nie ma: należy w odpowiednich gruntach i warunkach zewnętrznych założyć liczne sady handlowe:

2) zaleca się sadzenie drzew owocowych odpowiednich w polu na żyznych gruntach i przy drogach; na piaskach z podłożem żyznem pożądane są sady; jestto najlepszy sposób wyzyskania takich gruntów;

3) niezbędna jest umiejętna i wytrwała walka ze szkodnikami i chorobami drzew i krzewów owocowych;

4) zaleca się usilnie umiejętne, ostrożne postępowanie z owocami, które trzeba zdejmować w porę; dobre przechowanie owoców w chłodzie pozwoli dłużej z nich korzystać i zmniejszyć dowóz owoców zagranicznych,

5) należy wzmocnić hodowlę w polu krzaków i krzewów owocowych; wyrabiać z nich soki i napoje, mogące zastąpić wino;

6) zadaniem pierwszorzędnej wagi jest śpieszne uregulowanie handlu owocowego oraz o ile będziemy mieli owoce odpowiednie na wywóz, zawiązanie stosunków z krajami, tych owoców potrzebujących.

Wnioski prezesa Jankowskiego zjazd uchwalił.

Drugi dzień zjazdu ogrodników (sobota) rozpoczął się referatem p. Wacława Bryknera „O nawożeniu".

Następnie dr. Konrad Ilski wygłosił referat o „Handlu ogrodniczym".

P. Leon Danielewicz mówił o „Kwiaciarstwie polskiem w dobie obecnej". Zaznaczył, że kwiaciarstwo ma u nas szanse rozwoju. Przed wojną sprowadzaliśmy kwiatów z zagranicy za 700 tys. rb. Zagranicą rozwój swój kwiaciarstwo zawdzięcza specjalizacji. Więc też i u nas należałoby dążyć w tym kierunku, gdyż specjalizacja — to pierwszy warunek rozwoju kwiaciarstwa.

Sprawę organizacji postępowego gospodarstwa kwiaciarskiego referowali pp. Jan Koprowski i Jan Sinianski.

Ostatni referat o roślinach lekarskich wygłosił dr. Władysław Szafer.

Obrady w niedzielę, wobec dnia świątecznego były krótsze, niż dwóch dni poprzednich. Obradom przewodniczył przed południem p. Hoser, a po południu p. Jankowski. Na sali na obu posiedzeniach było pełno. Dyskusja toczyła się ożywiona, gdyż na porządku dziennym były poruszone w referatach sprawy dla fachowców bardzo ciekawe i ważne, a mianowicie: nasiennictwo i przetwarzanie owoców oraz zrzeszenia ogrodnicze, biura porad ogrodniczych i pszczelnictwo.

Pozatem bardzo ciekawą sprawę zamierzała poruszyć p. Gabrielowa przez przedstawienie, czem i jaką mogłaby być u nas hodowla jedwabników, lecz wobec zbyt późnego zgłoszenia się do głosu, nie mogła przemawiać i ograniczyć się musiała na rozdaniu osobom interesującym się tą sprawą kwestjonarjusza i krótkiego referatu o jedwabnictwie. Wprowadzenie u nas hodowli jedwabników i przemysłu jedwabniczego może dać zarobek około 2 miljonom ludzi.

W końcu przewodniczący zakomunikował, iż w ciągu trzech dni zjazdu powzięto ogółem 65 uchwał, które będą opublikowane początkowo w czasopiśmie „Ogrodnik", a następnie razem ze wszystkiemi referatami, wygłoszonemi na zjeździe, oraz z przebiegiem jego obrad poda Księga pamiątkowa Zjazdu. Księga ta ma być wydana w dużej ilości egzemplarzy i będzie rozesłana do wszystkich zakątków Polski.

Zacytowawszy wreszcie ważniejsze z uchwał, przewodniczący w dłuższej przemowie streścił przebieg obrad zjazdu i jego plon oraz korzyści dla ogrodnictwa krajowego w odrodzonej Polsce, poczem kończąc przemowę okrzykiem, podchwyconym przez wszystkich zebranych: „Niech żyje Polska", ogłosił zjazd za zamknięty.

Sprawa polska.

Oświadczenie Zygmunta hr. Wielopolskiego.

Hrabia Wielopolski pokłada mimo wszystkie zawody, jakich doznali Polacy ze strony Rosji, wszystkie swe nadzieje w przyjmującym go od czasu do czasu na audjencji, carze rosyjskim. Ostatnio oświadczył Wielopolski, będący prezesem komitetu narodowego w Piotrogrodzie, redakcji „Sprawy Polskiej", co następuje:

„Rozkaz najjaśniejszego pana do armji i floty z dnia 12 grudnia roku ubiegłego jest wypadkiem historycznej doniosłości.

Głosi on, że pokój nie będzie zawarty, dopóki wojna nie „doprowadzi do utworzenia wolnej Polski ze wszystkich trzech rozdzielonych obecnie dzielnic".

Staje więc sprawa polska w rzędzie tych wielkich spraw, które wojna obecna ma rozstrzygnąć.

Odbudowanie Polski jest jednym z tych warunków, których spełnienie Rosja, a za jej przykładem mocarstwa sprzymierzone, uważają za konieczne dla zawarcia pokoju z mocarstwami centralnemi.

Komiet narodowy zlecił mi podziękowanie za tę radosną dla narodu polskiego nowinę.

Zadanie jednak, które mi do wypełnienia było polecone, nie mogło ograniczyć się do złożenia najgłębszych uczuć wdzięczności i radości, ale uważałem także za swój obowiązek, prosić o wskazówkę, jak należy słowa zawarte w rozkazie najjaśniejszego pana do armji i floty zrozumieć.

Rozchwianie wszelkich pod tym względem wątpliwości uważam za niezbędne w ciężkich warunkach, w jakich sprawa polska obecnie się znajduje.

Oto co mogę powiedzieć, będąc do tego upoważniony:

(Ustęp ten już podawano, aczkolwiek nie w całości, powtarzamy go przeto)

Polska ma być zjednoczona.

Polska ma być wolna, to znaczy, że otrzyma swój własny ustrój państwowy, z własnemi izbami prawodawczemi i z własną armją.

Zwycięstwo Rosji i jej sprzymierzeńców zapewnia nam spełnienie naszych najgłębszych pragnień.

Zwycięstwo to otworzy przed narodem polskim możliwość pracy dla dobra ludzkości na równych prawach z narodami innymi.

Przyszłe losy wojny są w ręku Boga.

Wierząc jednak niezachwianie, że decydujący głos w chwili pokoju będą miały te państwa, które walczą dla obrony najświętszych ideałów ludzkości, te państwa, które na swych sztandarach wypisały hasło wyzwolenia narodów, mam pełną ufność, że bliski jest dzień zmartwychwstania Polski.

Musimy z niezachwianą wiarą w przyszłość gotować się do tego, by w nowych, realnych warunkach stanąć do

pracy w zjednoczonej i wolnej ojczyźnie.

Tak przemawiał hrabia Wielopolski do przedstawiciela „Sprawy Polskiej". Głos jego jest dla nas, którzy patrzymy na to, co już zostało urzeczywistnione i co się dzieje wkoło nas, zupełnie obojętny, więc też przytaczamy słowa polityka piotrogrodzkiego jedynie tylko dla informacji, nie przykładając zresztą do nich żadnej wagi.

Na marginesie.

List otwarty prezesa Ligi uciśnionych narodów i członka Rady Stanu, p. M. Łempickiego.

Wychodząca w Bernie „Korrespondenz der Nationalitäten Russlands" w Nr. 18 z d. 2-go b. m. zamieściła, co następuje:

„Od p. M. Łempickiego, prezesa Ligi obcych narodowości w Rosji, otrzymaliśmy list następujący:

„Jako prezes Ligi obcych narodów Rosji, nie mogę pozostawić bez wyjaśnienia i bez odpowiedzi twierdzenia, wypowiedzianego w depeszy biura Reutera, pochodzącej rzekomo „z wiarogodnego źródła", jakoby wszystkie narody Rosji jednomyślnie wystąpiły przeciwko „wspólnemu wrogowi". Przytoczone wyżej twierdzenie nie odpowiada prawdzie.

Zarządzona przez rząd rosyjski po wybuchu wojny mobilizacja bynajmniej nie wywołała entuzjazmu wśród narodów, ujarzmionych przez Rosję, przeciwnie, spotkała się ona z mniej lub więcej wyraźnym oporem, rekruci zaś i rezerwiści, powołani do czynnej służby, starali się wszelkiemi środkami uchylić od niej. W pierwszej linii Polacy. Rząd rosyjski wprost obawiał się zarządzić ogólną mobilizację w Polsce i przeprowadził tylko częściową. Tej okoliczności zawdzięczamy, że w granicach Polski kongresowej posiadamy znaczną, bo przewyższającą miljon, liczbę mężczyzn zdolnych do broni. Jednocześnie młodzież polska, pomimo wszelakich trudności, śpieszyła do tworzących się w Galicji Legionów na walkę przeciw Rosji.

Taki sam nastrój panował i panuje dziś jeszcze u reszty narodów. W Turkestanie, we wschodnich guberniach Rosji z ludnością tatarską, następstwem rekrutacji były krwawe rozruchy. Finlandja z powodzeniem opiera się przemocy rosyjskiej i wcale nie myśli wysyłać synów swoich do rosyjskiej armii. Co się tyczy żydów, bezlitośnie prześladowanych w Rosji, czy Biuro Reutera sądzi, że i oni będą dobrowolnie i z entuzjazmem bronić swego ciemięzcy?

Wiadomość Biura Reutera mija się z prawdą i wprowadza w błąd opinię publiczną. Naród polski w ogóle swym jednoczy się obecnie pod hasłem: „Precz z Rosją", i niedaleką jest chwila, gdy żelaznym rylcem niezatartemi głoskami wypisze wyraźniej, niż dotychczas, na kartach historji niewzruszone swe postanowienie oderwania się raz na zawsze od Rosji. Za przykładem tym pójdą też inne narodowości w Rosji.

Michał Łempicki,

prezes Ligi obcych narodów w Rosji
członek Tymczasowej Rady stanu
Król. Polsk."

Sytuacja ogólna.

Na wschodnim froncie. — Nowe ugrupowanie wojsk rosyjskich. — Walki na zachodzie. — Akcja latawców niemieckich — Austrjacko - włoski plac boju. — Z walk między lotnikami. — W Rumunii i w Macedonii. — Z teatrów wojennych w Azji.

Położenie strategiczne na wszystkich frontach wojny przedstawia się w obecnej chwili, jak następuje:

Na wschodzie toczą się od kilku dni drobne walki nad Lawessą, w pobliżu znajdującej się w rękach rosyjskich twierdzy Dźwińsk. Trwające od dłuższego czasu zacięte ataki Rosjan w Karpatach na północ od doliny Oitoz — wczoraj ucichły. Jak doniosły komunikaty urzędowe: niemiecki i austrjacki, nieprzyjaciel został wszędzie odparty.

Pisma szwajcarskie podają za gazetą „Riecz", że ugrupowanie wojsk rosyjskich na wschodzie po ściągnięciu nowych sił zostało już zupełnie ukończone. Utworzono cztery grupy. Pierwsza pod dowództwem generała Ruzskiego, stoi pod Rygą i nad Dźwiną; druga pod generałem Ewertem koło Baranowicz; trzecia pod Brusiłowem na Wołyniu i w Galicji wschodniej; wreszcie czwarta, nowo utworzona, znajduje się na Bukowinie, nad Seretem i nad Dunajem, a dowodzi nią generał Hurko, syn głośnego feldmarszałka. Ile jest prawdy w tem doniesieniu — oczywiście niewiadomo.

Na froncie zachodnim rozwija się ożywiona działalność bojowa. Walki toczą się na wszystkich prawie odcinkach, a więc: koło Armentieres, na północ od kanału La Bassee, po obu stronach rzeki Ancre, nad Oisą, w Szampanii i w Alzacji. Stroną zaczepną są przeważnie Francuzi, którzy idą do ataku po gruntownem przygotowaniu artyleryjskiem. Ataki nieprzyjacielskie są przez Niemców odpierane częściowo w walce ręcznej, częściowo zaś w ogniu armatnim.

Walki toczą się nie tylko na lądzie, ale i w powietrzu. Według urzędowego sprawozdania admiralicji, latawce niemieckie onegdaj w nocy obrzuciły bombami place lotnicze w St. Poul i Coxiele oraz miasto i fortyfikacje portu w Boulogne.

Na austrjacko-włoskim placu boju w odcinku Tryestu trwa zwykła działalność artylerji. Na froncie julijskim artylerja austro-węgierska ostrzeliwała w tych dniach bardzo gwałtownie pozycje Włochów na wschód od Gorycji i na Karście. W dolinach Coldeso, Maggioro, Felizono toczą się drobne walki. Pozatem sytuacja strategiczna na tym teatrze wojny pozostaje bez żadnej prawie zmiany.

Pisma włoskie podają ciekawy szczegół z walk lotników. W walce powietrznej nad Udine zestrzelono latawiec austrjacki. Bój na wysokości około 3000 metrów trwał przeszło pół godziny. Latawiec austrjacki bronił się przeciwko 7 latawcom włoskim. Lotnicy astrjaccy: kapitan hr. Siemieński i kapral Flech zostali ranieni z karabinów maszynowych i w końcu wzięci żywcem do niewoli.

W Rumunji nie wydarzyło się nic nowego.

W Macedonji na północ od jeziora Doiran Niemcy odparli Anglików, którzy ruszyli do ataku.

Na Kaukazie trwają drobne utarczki między oddziałami wywiadowczymi: rosyjskimi i tureckimi.

W Mezopotamji toczy się niemal bez przerwy ożywiony bój artyleryjski nad Tygrysem.

Pol.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Wschodni teren walk:

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 19 lutego.

Nic ważnego.

Zachodni teren walk:

W większej części frontu panowała gęsta mgła, która ograniczyła akcję artylerji i lotników i pozwalała tylko na akcję rokonesansową. Z powodu czujności naszej załogi w rowach nie powiodły się liczne przedsięwzięcia nieprzyjaciela.

Front macedoński.

Potyczki straży przednich i odosobniony ogień artyleryjski.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie angielskie z dnia 18 lutego (BTW). Liczba wziętych przez nas wczoraj jeńców nad Ancre wynosi 12 oficerów i 761 szeregowców; oprócz tego zdobyliśmy pewną liczbę karabinów maszynowych i moździeży z rowów. Dziś rano uderzyły znaczne siły nieprzyjacielskie na nasze nowe pozycje przy punkcie wysuniętym pod Baillescourt. Piechota szła w 2 falach Za nią szły wojska posiłkowe. Wpadły one w ogień skoncentrowany naszych dział i zostały odpędzone z wielkimi stratami. Do naszych linji wróg nigdzie nie doszedł.

Nie ponieśliśmy strat żadnych. W rowy wtargnęliśmy w pozycje niemieckie na południowy zachód i na północny zachód od Arras, na południe od Fauquissark i na północ od Ypres. Zadaliśmy wrogowi wiele strat, wysadzili w powietrze karabin maszynowy i sprowadzili 19 jeńców.

Anglja i łodzie podwodne.

CHRYSTJANJA, 19 lutego (BTW). „Aftenposten" ogłasza we wczorajszym numerze wieczornym telegram swego korespondenta londyńskiego na miejscu podpadającem, podług którego w Anglji panuje teraz pogląd, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych usunięte. Oczywiście liczba zatopionych i ujętych łodzi podwodnych zostanie zachowaną w tajemnicy. Jest tylko kwestją czasu, kiedy żegluga rozpocznie się znowu bez ryzyka.

Chiny przed ostateczną decyzją.

BERN, 19 lutego, (B. T. W.). Aczkolwiek z noty przesłanej przez rząd chiński pod adresem rządu niemieckiego nie wynika, aby stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu państwami miały być zerwane, utrzymują pisma angielskie i francuskie, jak również i amerykańskie, że Chiny wyczekują na dalszy przebieg wypadków i na nową notę niemiecką, poczem zajmą stosowne do odpowiedzi tej stanowisko. Jak wynika z przemówień posłów chińskich i ze stanowiska, jakie rząd chiński zajął wobec obostrzonej walki łodzi podwodnych, postawa Chin jest nader groźna. Pisma angielskie donoszą nawet, że rząd chiński oznaczył już dzień, w którym przedstawiciel niemiecki w Pekinie ma opuścić swe stanowisko i wrócić do Niemiec. Biorąc pod uwagę wszystkie te odgłosy prasy angielskiej, francuskiej i włoskiej jak również i amerykańskiej, nie ulega żadnej wątpliwości, że Anglja czyni wielkie staranie o pozyskanie Chin. W każdym razie muszą tak w Londynie jak i w Waszyngtonie być pewni swej sprawy, skoro w tonie tak przekonywującym utrzymują, że Chiny przyłączą się do akcji Stanów Zjednoczonych.

Dalsza blokada Grecji.

BERLIN, 19 lutego (B. T. W.). Korespondent ateński medjolańskie-

---

EXTERNUS

Caryca Prywislinja

(Fakty z niedawnej przeszłości).

X.

Jedną z ważniejszych reform panowania Aleksandra II-go, była gruntowna zmiana procedury sądowej w Rosji i wogóle ustroju całego sądownictwa. Reformy te wzorowano na procedurze angielskiej, a nawet wprowadzone zrazu zostały tak liberalne urządzenia, że świat cywilizowany zdumiewał się, zkąd w państwie autokratycznem coś podobnego może znaleźć zastosowanie.

W Królestwie Polskiem nowa ustawa sądowa była wprowadzoną w roku 1886 jako środek rusyfikacyjny, lecz oczywiście z takiemi ograniczeniami, że stała się istną karykaturą pierwowzoru.

Przedewszystkiem uchylono zupełnie z nowej procedury sądy przysięgłych, funkcjonujące już w Cesarstwie, rozumie się dlatego, aby społeczeństwo miejscowe nie dopuścić do jakiegokolwiek udziału przy orzekaniu winy lub niewinności podsądnego. W ukazie carkim zawieszającym sądy przysięgłych w Królestwie, wyjaśniono cynicznie, że społeczeństwo polskie nie dojrzało jeszcze do tego stopnia, aby mu można zaufać przy wymiarze sprawiedliwości.

Drugą karykaturą nowego sądownictwa w Królestwie stanowiło zastąpienie wybieralnych sędziów pokoju, przez urzędników z nominacji. Przysłano więc całą sforę czynowników, nieznających nawet prawa, ale co ważniejsze: języka, zwyczajów, charakteru, warunków miejscowych, bez czego wydawanie wyroków było wprost śmieszne i niesprawiedliwe.

Cała ta hałastra sędziów „mirowych" a jak ich ludność powszechnie nazwała „morowych", kompromitowała państwową magistraturę sądową, zamieniając istotę sądów pokoju nietylko w przybytki najwstrętniejszego pieniactwa, ale i bezczelnego łapownictwa.

Nic więc dziwnego, że gdy w czasie pewnej rozprawy sądowej pokurator przyrównał nową procedurę do do wspaniałego pałacu, a dawne sądy chałupy strzechą krytej, usłyszał taką replikę z ust głośnego adwokata ś. p. Adolfa Pepłowskiego.

— Nie przeczę, że pałac wasz piękny, bogaty w architektoniczne ozdoby, marmury i mozajki. Dziwny w nim jednak chłód panuje i niczem go ogrzać nie można. Tymczasem w owej skromnej starej, choć strzechą krytej chacie było nam tak zacisznie, tak ciepło i miło, a przedewszystkiem tak swojsko.

Słuszność nakazuje przyznać, że prócz owych sędziów mirowych, pierwsze kadry sądowników rosyjskich przysłanych do Królestwa, nie odznaczały się tendencją rusyfikowania. Pomimo wielu błędów, przez nieznajomość warunków miejscowych, a zwłaszcza języka polskiego, rządziły się sprawiedliwością, opartą na sumieniu. Były nawet przykłady wydawania wyroków sprzecznych z żądaniem i naciskiem władzy administracyjnej, z którą się przedstawiciele magistratury sądowej niechętnie liczyli. Wszak sąd Okręgowy warszawski uniewinnił Józefa Grajnerta, oskarżonego o znieważenie nauczyciela żyda Peltyna zausznika Apuchtina, chociaż kurator, a pod jego wpływem także generał-gubernator, wymagali od sędziow wydania surowego wyroku. Oczywiście, że Grajnerta, mimo wyroku uniewinniającego, skazano później administracyjnie na zesłanie. Ale sąd publicznie wyraził swoją niezależność.

Prawie w tym samym czasie, kilku urzędników policyjnych zasiadło na ławie oskarżonych pod zarzutem uprawiania szantażu politycznego, tak później rozlewnie stosowanej przez tajną i jawną policję warszawską, rozmyślnej prowokacji. Pomimo energicznej interwencji najwyższych dygnitarzy administracyjnych, ówczesna Izba Sądowa warszawska skazała szantażystów na osiedlenie w Syberji.

Ale to wszystko się zmieniło, gdy nastąpiły rządy Hurkowskie, a właściwie carycy Prywislinia. Nie otrzymawszy w kilku sprawach od władz sądowych zadośćuczynienia swej woli, skłoniła małżonka, aby wyjednał w Petersburgu przeniesienie lub dymisję wybitniejszych przedstawicieli magistratury sądowej w Królestwie. Kiedy to się pomyślnie udało, importowano nowych działaczy, kreatury dopasowane do harmonijnego zespołu tej kamaryli czynowniczej, jaką sobie stopniowo wytworzyła wszechwładna Marja Andrejewna.

Najwyżsi więc zwierzchnicy magistratury sądowej w Królestwie: prezes Izby Arystow i naczelny prokurator Turau, na równi z dygnitarzami innych dekasterji, stali się odtąd podległymi faktycznie władzy generał-gubernatorskiej. Caryca Prywislinia osiągnęła więc walne zwycięstwo, gdyż o tyle o ile niezależna magistratura sądowa, zamieniła się w najuniżeńszą służkę administracji i policji.

D. c. n.

go „Secola“ donosi — według „Berliner Tageblattu“ — że stosunki władz koalicji z rządem greckim uległy znów pogorszeniu. Koalicja ma być niezadowolona z wadliwego wykonania przez rząd grecki warunków, postawionych w ultimatum. Posłowie jej oświadczają, że związki rezerwistów są tylko pozornie rozwiązane i że w całym kraju poukrywana jest broń. Poza tem wenizeliści twierdzą, że nie czują się bezpieczni w Grecji. Wznowienie stosunków urzędowych koalicji z z Grecją i powrót posłów do Aten zależeć będzie od opinji kontrolerów wojskowych koalicji. Tymczasem zaś blokada Grecji trwa w dalszym ciągu. Jak donosi ajencja Stefaniego, rząd grecki zwrócił się do Londynu z zapytaniem, co do zamierzonego mianowania Metaxasa posłem greckim przy dworze angielskim.

Parlament austrjacki.

WIEDEŃ, 19 lutego (B. T. W.). Według informacji, jaką otrzymała „Neue Freie Presse“, parlament austrjacki zostanie zwołany z końcem kwietnia lub w pierwszych dniach maja.

Aresztowania w Rosji.

SZTOKHOLM, 19 lutego (B.T.W.) W rosyjskich kołach poselskich wielkie wrażenie wywołało aresztowanie 11 posłów do Dumy ze skrajnej lewicy, pod zarzutem spisku przeciwko państwu i zorganizowania rewolucji. Śledztwo wykazało, że należący do sprzysiężenia rozwinęli wielką agitację wśród wojska, którą ułatwiało im uczestnictwo w głównym komitecie wojennym. Niebawem mają nastąpić dalsze aresztowania.

Sprawa Stürmera w świetle prawdy.

PIOTROGROD, 19 lutego (BTW.). Na usługach prawicowców stojąca gazeta „Kołokoł“ zamieszcza ironicznie nacechowaną korespondencję, w której złośliwie krytykowano tych wszystkich, co dawniej utrzymywali, iż były prezes gabinetu rosyjskiego Stürmer padł jedynie ofiarą wzrastających w kraju wpływów liberalnych i postępowych. Pismo prawicowe, które jest jednocześnie organem synodu, oznacza taką informację jako nieodpowiadajaca rzeczywistości i drwi sobie z tych, co podobnemi informacjami byli w stanie się zadowolić. Zdaniem „Kołokoła“ dymisja Stürmera spowodowana była jedynie jego stanowiskiem do Niemców i do zagranicznej polityki Niemcom przychylnej. Wpływy radykałów krajowych nigdy nie były tak potężne, by spowodować upadek polityka tak sympatycznego w sferach dworskich. Dopiero teraz wychodzi na jaw w całej pełni, że były to intrygi słowianofilów, które zmusiły Stürmera do ustąpienia. Intrygi te popierane były w Piotrogrodzie agitacjami osobnych delegatów angielskich i francuskich.

Szczegóły odjazdu hr. Bernstorffa.

BERLIN, 19 (BTW). Z Berna donoszą do Vossische Ztg.: O wyjeździe ambasadora niemieckiego, hr. Bernstorffa, z Nowego Yorku donoszą jeszcze szczegóły następujące: W środę, o godz. 2 po południu, ambasador niemiecki opuścił ziemię amerykańską. Pociąg specjalny przywiózł go z orszakiem, liczącym 210 osób, z Waszyngtonu do Hobokenu. Pociąg przybył o godz. 8 zrana nad rzękę Hudson, gdzie zatrzymał się w pobliżu przystani parowca „Frederick VIII“. Znaczny oddział policji, oraz 3 parowce policyjne nie dopuszczały nikogo do parowca. W pobliżu znajdował się pod parą przeciwtorpedowiec amerykański, aby odprowadzić parowiec na odległość 15 mil od wybrzeża amerykańskiego, W orszaku ambasadora znajdował się nietylko personał ambasady, ale także szereg osobistości, którym powierzono sprawy tyczące się propagandy niemieckiej w Stanach Zjednoczonych.

Dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 20/II

Zebranie Stowarz. Techników.

Onegdaj w niedzielę o godzinie 3 ej po południu we własnej siedzibie przy ulicy Czystej w Sosnowcu, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie „Stowarzyszenia Techników Zagłębia Dąbrowskiego“. Na posiedzenie przybyło około 50 członków.

Obrady zagaił inż. Przedpełski, który do prezydjum zaprosił: na przewodniczącego p. Józefa Pobóg Krasnodębskiego, na sekretarza zaś p. Horkę,

Po odczytaniu protokółu poprzedniego ogólnego zebrania, odbytego w dniu 21 stycznia r. b., zabrał głos p. Bertholdi, który w imieniu Zarządu referował sprawę regulaminu Stowarzyszenia. Regulamin po dłuższej dyskusji przyjęto z małemi stosunkowo poprawkami, których dokonanie powierzono Zarządowi instytucji.

Na wniosek p. Telakowskiego zebranie uchwaliło również wybrać specjalną komisję do opracowania projektu stałego sądu rozjemczego dla członków Stowarzyszenia Techników. Komisja ta, do której przez aklamację powołano pp: Telakowskiego, Poźniaka i Pawłowskiego, ma przedstawić gotowy projekt na przyszłem ogólnem zebraniu. Odbędzie się ono za miesiąc, 18 marca.

Wysokość opłaty, wnoszonej przez wprowadzonych gości, oznaczono zgodnie z wnioskiem Zarządu na 50 kop. Wniosek jednego z członków, ażeby opłata ta wynosiła 25 kop. — upadł.

Wreszcie uchwalono zmienić § 12 statutu Stowarzyszenia w ten sposób: Zarząd składa się z prezesa i 14 członków (poprzednio było 9 członków i 5 zastępców), przyczem prezes bywa obierany na rok, członkowie zaś na 2 lata, co rok jednak połowa członków ustępuje, a na ich miejsce wybiera się nowych.

Pan Przedpełski oznajmił, że w łonie Stowarzyszenia powstaje „Koło górników“. Zebranie organizacyjne Koła odbędzie się w najbliższych dniach.

Pan Telakowski podał do wiadomości, że w dniach 12, 13 i 14 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd Techników z Królestwa Polskiego. Głównym tematem obrad zjazdu będzie sprawa odbudowy kraju. Warto więc, ażeby Technicy sosnowieccy zawczasu porozumieli się z Warszawą. W odpowiedzi przedstawiciel Zarządu oznajmił, iż kwestja ta już była omawiana i niedawno zwrócono się do Stowarzyszenia Techników w Warszawie o szczegóły.

W końcu p. Telakowski zainterpelował Zarząd, dlaczego Stowarzyszenia zajmuje stanowisko obojętne wobec wyborów do Rady miejskiej w Sosnowcu? W Radzie miejskiej — oświadczył mowca — na 36 radnych powinno być przynajmniej 10 techników, w przeciwnym razie działalność Rady będzie szła kulawo. Zarząd instytucji powinien się więc o to postarać, żeby odpowiednią liczbę techników do Rady miejskiej wprowadzić.

Pan Przedpełski wyjaśnił, że Stowarzyszenie, jako organizacja apolityczna, żadnych kandydatów ze swego łona do Rady nie wystawiło, pozostawiając to komitetom wyborczym.

W głosowaniu, które przewodniczący natychmiast w tej sprawie zarządził, zebrani znaczną większością głosów zaaprobowali stanowisko Zarządu.

Przewodniczący zamknął obrady o godz. 6-ej wieczorem. *Swój.*

— **Popielec.** Jutro w środę 21-go lutego przypada w roku bieżącym pierwszy dzień Wielkiego Postu, czyli t. z. Popielec. W dniu tym w świątyniach katolickich poświęca się popiół, którym się posypuje głowy duchowieństwa i świeckich, dla przypomnienia, że „z prochu powstali i w proch się obrócą“. We wszystkich kościołach w Sosnowcu odprawione zostaną jutro nabożeństwa, podczas których nastąpi ceremonia posypania głów popiołem. W środę popielcową wolno używać nabiału. Wyjątek pod tym względem stanowi, jak wiadomo, tylko jeden dzień w roku: Wielki Piątek.

— **Ostatki** mijają prawie niedostrzegalnie. Została chyba jeno nazwa. Wogóle należy przypuszczać, że wojna nauczy ludzi oszczędności. Są jednak ludzie, którym się dobrze powodzi najwidoczniej, albo też są bardzo lekkomyślni: obyczajem dawnych lat obchodzą hucznie zakończenie karnawału. Po cichu ten i ów opowiada o dansującej tu i owdzie do białego rana herbatce u Iksów lub Ygreków. Tymczasem obecny karnawał jest istotnie, jak to powiedział jeden z naszych humorystów, tym karnawałem, który dał nam się już chyba dobrze we znaki i powinien był nauczyć wstrzemięźliwości, umiarkowania i przedewszystkiem poważnego traktowania obowiązków społecznych względem tych, co z głodu i chłodu mrą.

— **Czas letni.** Czas letni w roku bieżącym zacznie się 16 go kwietnia o godz. 3 ej przed południem według czasu środkowo europejskiego i skończy się 17 go września o godz. 3-ej w w nocy, W pierwszym z wymienionych powyżej terminów na zegarach publicznych wskazówki przesunięte będą o godzinę naprzód, w drugim zaś cofnięte będą o godzinę.

— **Lista żydowska.** Wbrew systemowi, przyjętemu przez polskie Koło Gospodarcze i komitety kurjalne, żydzi na liście swojej wysuwają ludzi, nie reprezentujących poszczególne kurje, ale najlepszych i najrozumniejszych z pośród siebie; wychodzą słusznie z założenia, że reprezentować daleko lepiej może wyborców z kurji III ej. czy VI, światły wyborca z kurji II, wysunięty na jednej z tych list, aniżeli przedstawiciel drobnego rzemiosła czy sklepiku. Ale żydzi są mądrzy i wiedzą, co im robić należy: wiedzą, że na liście swojej muszą położyć nazwiska takie, których cały skład da im pewność niejako, że ich sprawy wcale nie ucierpią. Wkrótce dowiemy się o tych kandydatach żydowskich. Lista żydowska winna być nauczką dla polskiego ogółu wyborców, zwłaszcza dla tych ludzi, którzy stojąc na czele paru polskich komitetów wyborczych, wprowadzili ów dziwaczny i wręcz szkodliwy system, który aby nie przyniósł tylko szkody dla interesów miasta i społeczeństwa polskiego. Najwięcej w tym wypadku winić należy Koło Gospodarcze, które wprowadziło owo pomięszanie pojęć i rozniecilo ambicje dzielnicowe, zawodowe, stanowe, klasowe etc. Rzecz, do której zresztą nie raz jeszcze nawrócimy.

— **Biuro rejestracji strat kolejowych, pocztowych i komorowych** załatwia interesantów w godzinach od 10 ej do 12 ej i od 3-ej po południu. Kierownikiem biura jest p. Alex. Januszewski. Lokal w domu p. Meyerholda przy ul. Trzeciego Maja.

— **P. O. W. w Sosnowcu.** W niedzielę wieczorem przeciągała przez ulice miasta, pod komendą pp.: Fazana i Plebanka, P. O. W. z całego Zagłębia, w powrocie z odbytych za miastem wspólnych ćwiczeń. Wedle dokładnego obliczenia naocznych świadków, wszystkie szeregi maszerujących członków organizacji liczyły 240.

— **Z Komisji żywnościowej.** Komisja żywnościowa przy R. M. O. w Sosnowcu projektuje, jak się dowiadujemy, otwarcie kilka nowych jatek, celem udogodnienia konsumentom nabywania mięsa monopolowego.

Jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej Matki naszej

† ś. p.

Z BARBURSKICH TEODOZJI

LUDWIKI KASZYŃSKIEJ

w kościele parafjalnym w Sosnowcu dnia 26 b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie 7-ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zapraszają przyjaciół i życzliwych pozostałe

DZIECI.

— **Straszna śmierć.** W fabryce chloranu Tow. Miedziankit na Piaskach zdarzył się okropny wypadek. Robotnik Józef Nawrocki około północy udał. się z oddziału chemicznego do kotłów celem zagrzania i spożycia kolacji. Nie zdając sobie sprawy, że odzież całą na sobie ma przesyconą chloranem, otworzył drzwiczki do palnika i w mgnieniu oka zamienił się w gorejący słup. Ratunek okazał się niemożliwy, ciężko poparzonego odwieziono do szpitala żydowskiego, gdzie po paru godzinach w strasznych męczarniach zmarł.

Pogrzeb odbył się w niedzielę.

— **Z ulicy.** Po trwających długo mrozach i przymrozkach od kilku dni temperatura się podniosła i mamy w całej pełni odwilż. Termometr wskazuje stale 1 — 3 stopnie wyżej 0. Na ulicach leżą kupy lodu i śniegu, które pod działaniem promieni słonecznych tworzą zwiększające się z dniem każdym kałuże. Błoto należy stanowczo usuwać, przynajmniej z chodników, które w wielu miejscach są wprost trudne do przebycia,

— **Wojenne „Havana“.** Jeżeli wszystko podnosi się w cenie, dlaczegóż nato nie miały pozwolić sobie także liście wiśniowe, które w czasie wojny spotkał nie mały zaszczyt umilania ciężkich chwil palaczom. Liście te, szczególnie zaś z kwaśnych gatunków wiśni, wybornie dają się używać, zastępując liść tytuniowy. Do niedawna dostarczono je fabrykom cygar po 3 marki cetnar, a obecnie żądają już dostawcy po 10 marek.

— **Cyrk.** We wtorek dnia 20 b. m. w sali teatru „Zacisze“ odbędzie się benefis dyrektora cyrku P. Bakońskiego, o zupełnie nowym i wielce urozmaiconym programie, Szczegóły w ogłoszeniu.

Z Będzina.

+ **O podatki.** Wielu właścicieli domów nie zapłaciło 10 procentowego podatku skarbowego do 1915 r. przeto Komisja ulgowej realizacji przy Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości rozesłała powtórne wezwania do zapłacenia tych rat do 21 b, m. W przeciwnym razie ulga będzie cofnięta, a podatek podlegnie zapłacie drogą egzekutywy. Wpłacenie przeto rat w wymienionym terminie, leży w interesie samych właścicieli.

+ **Na wpisy.** W d. 20 lutego staraniem uczniów klasy V-ej szkoły tutejszej realnej odbędzie się w teatrze „Corso“ przedstawienie kinematograficzne na korzyść niezamożnych kolegów. Cel przedstawienia winien ściągnąć liczną publiczność.

OBWIESZCZENIE.

W celu przyśpieszenia rewizji na granicy, usilnie zaleca się podróżującej publiczności cywilnej, aby brała ze sobą pieniądze papierowe możliwie tylko w kilku papierkach, ewentualnie w papierach wyższej wartości.

Zabieranie monet złotych i srebrnych do państw neutralnych jest wzbronione.

Warszawa, dnia 2 go lutego 1917 r.

Cesarsko-Niemieckie
Jenerał-Gubernatorstwo Warszawskie.

+ **Wpływ pogody na cenę artykułów pierwszej potrzeby.** Z powodu ustania mrozów handel demokrążny znacznie się ożywił i skutkiem roznoszenia po domach różnych produktów wiejskich, ceny w tutejszych handlach spadły; szczególniej mleko i nabiał staniały.

+ **Żebractwo.** Cieplejsza pora wzmogła żebractwo uliczne i domowe. Od żebraków starszych i dzieci drzwi się nie zamykają. Procederzyści przybywają na żebraninę nawet z okolicznych miejscowości: Czeladzi, Grodźca, Łagiszy. Wliczając w to miejscowych, armia żebraków przedstawia liczbę kolosalną.

+ **Sekcja dochodowa przy Klubie Obywatelskim.** Przy Klubie Obywatelskim zorganizowana celem ożywienia działalności artystycznej członków: „Sekcję dochodową". Sekcja rządzić się ma autonomicznie. Wybór zarządu nastąpi po zwołaniu do życia i zorganizowania poszczególnych wydziałów, Chór organizuje p. Burakiewicz, wydział dramatyczny powierzono p. Kapuścikowi. Wobec tego że Klub ma dotychczas znaczne wydatki a wpływy kasowe małe, projektowane jest urządzenie wieczoru wokalno dramatycznego w celu zasilenia kasy Klubowej.

Z Saturna.

+ **Przedstawienie.** W ubiegłą niedzielę, w sali tutejszego Klubu odbyło się przedstawienie amatorskie z udziałem pozamiejscowych sił artystycznych: p. Zofji Wysockiej i p. Wł. Pilcha. Odegrano sztukę Józefa Korzeniowskiego w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Cyganie". Przedstawienie odniosło sukces w całej pełni, co przypisać należy sumiennej pracy reżysera. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bez zarzutu. P. Wysocka tańcem, a p. Pilch śpiewem wywoływali huragany oklasków. Pożądanem byłoby, ażeby częściej urządzono podobne przedstawienia. *Widz.*

Wieści ze stolicy.

□ **Zwolnienie od rekwizycji.** J. E. Arcybiskup - Metropolita w dn. 4 stycznia r. b. zwrócił się do P. Prezesa Zarządu Cywilnego przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem z prośbą, że w bardzo wielu parafjach kapłan celem udzielenia umierającym ostatnich Sakramentów św. zmuszony bywa udawać się do wiosek odległych o kilka i kilkanaście wiorst od kościoła parafjalnego. Brak konia mógłby uniemożliwić spełnienie tego ważnego obowiązku pasterskiego. Wobec tego Arcybiskup prosił o wydanie lub wyjednanie rozporządzeń o zwolnienie od rekwizycji przynajmniej po jednym koniu dla każdego proboszcza. Na pismo to Arcypasterz otrzymał od p. Prezesa wymienionego zarządu odpowiedź, w której zawiadomiono, że wniosek J. E. Arcybiskupa - Metropolity Cesarsko-Niemieckie Generał-Gubernatorstwo poleciło uwzlędnić urządowi inspekcyjnemu nad zakupem koni.

□ **Prasa żydowska.** W przeciągu ostatniego tygodnia żydzi w Warszawie zaczęli wydawać 4 nowe tygodniki: 3 żargonowe i 1 hebrajski.

Z kraju.

□ **Z Kalisza.** W miejscowym „Dzienniku rozporządzeń" podano poniższe obwieszczenie p. naczelnika pow. kaliskiego:

„Odstawa zboża, nakazana na mocy mojego obwieszczenia z dnia 16-go stycznia 1917 r., wydrukowanego w „Dzien. rozporz." Nr. 7 nie została przeprowadzona przez 10 gmin. Że przez to wystarczające zapotrzebowanie polskiej ludności w chleb narażone będzie na szkodę, o tem włościan uwiadomiłem. Bez względu na to nie uważali włościanie za stosowne wypełnić moich rozkazów. Obecnie więc nałożone zostały na poniżej wymienione gminy grzywny po 3 tys. mk.: Kalisz, Kamień, Tyniec, Błaszki, Brudzew, Marchwacz, Kościelec, Iwanowice i Staw. Gmina Zborów, która wcale zboża nie odstawiła, ukarana została 5,000 mk, Wszystkie grzywny muszą zapłacić włościanie. W razie niepunktualnego zapłacenia odebrane będzie bydło. Wyżej wymienionym gminom wstrzymałem wydawanie cukru, skóry i nafty dopóty, dopóki dostawa zboża nie będzie całkowicie wykonana. Ostrzegam włościan przed dalszem niewykonaniem moich rozkazów, ponieważ wtedy postąpię z każdym poszczególnym włościaninem w sposób bezwzględny".

□ **Zewnętrzne odznaki.** Według rozporządzenia gubernialnego w Lublinie, pozwolono gminom obszaru okupacyjnego autro-węgierskiego umieścić na urzędowych tablicach orła polskiego wyrażać w tekscie przynależność do Królestwa Polskiego i w końcu sporządzać napisy w barwach narodowych.

Z różnych stron.

□ **Z sejmu pruskiego.** W czwartek 15 bm. w sejmie pruskim debatowano na temat sprawy polskiej. Poseł Trąmpczyński wygłosił długą mowę w tej kwestji. Na mowę odpowiadał minister v. Loebeil i poseł Cassel,

□ **Z Rosji.** Władze rosyjskie rozesłały do prasy ostre instrukcje w sprawie przygotowań militarnych na pograniczu zachodnim.

Były gen.-gub. warszawski Engałyczew, wezwał okólnikiem b. rosyjskich gubernatorów Królestwa Polskiego aby podali się do dymisji. Nareszcie!

Ozas uregulować prenumeratę za ostatni kwartał r. b. i wpłacić na I kwartał 1917 roku.

Sprawozdanie kasowe z Wieczoru,

urządzonego staraniem Koła Samopomocy Szkoły im. Staszyca na niezamożnych uczniów.

DOCHODY:

1.	Sprzedaż biletów — —	Rb. 390,60
2.	Sprzedaż programów — —	„ 37,50
3.	Różne wpływy — —	„ 15,51
		Rb. 443,61

WYDATKI.

Wynajęcie sali — — —	Rb. 50,—
5 korcy węgla (dokupiono) — —	„ 7,50
Druki — — — —	„ 16,50
Rozlepianie afiszów — —	„ 6,50
Usługa — — — —	„ 8,00
Kostjumy i wydatki teatr — —	„ 20,00
Różne wydatki — — —	„ 14,85
	Rb. 123,35

Czysty zysk Rb. 320,26

Jednocześnie Zarząd Koła Samopomocy wyraża szczere podziękowanie wszystkim tym, którzy się przyczynili do urządzenia i powodzenia Wieczoru.

Zarząd; A. Römer, Rudowski, J. Mojkowski.
Kom, Rewizyjna: Królikowski, Apol. Centkiewicz.

Sprawozdanie kasowe Ligi Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego w ZAWIERCIU.

za grudzień 1916 przedstawia się, jak następuje

WPŁYWY:

1. Składki członkowskie —	—		14 90
2, Ofiary jednoraz bezim.	—		5 50
3. Składki gwiazdkowe:			
a) w gotówce	—	42.35	
b) w naturze	—	11.10	53.45

WYDATKI:

1. Urządzenie lokalu i drobne wydatki, związane z zebraniem 13/XII 16			2,50
2. Materjały piśmienne —	—		1 19
3. Lokal:			
a) komorne	—	1,50	
b) obsługa —	—	1,—	
c) opał i światło	—	1,40	3,90
4. Pożyczka żonie legjonisty	—		11,—
5. Pranie dla legjonistów	—		4,50
6, Wieczerza wigilijna 23/XII i podwieczorek 24/XII dla legjonistów; przybranie choinki —	—		18 68
7. Podarki gwiazdkowe dla legjonist.			10 10

POZOSTAŁOŚĆ na 31/XII 1916:

a) w naturze	—	12,90	
b) w gotówce	—	9,08	21,98
	Rb.	73 85	73,85

Znaczna kwota pieniężna, zebrana w krótkim stosunkowo czasie na trzy „Listy gwiazdkowe", pozwoliła nam na urządzenie dla miejscowych żołnierzy naszych skromnej wieczerzy wigilijnej i obdarzenie ich drobnymi upominkami.

Żołnierze ci, oderwani od swych rodzin, mieli możność spędzenia kilku godzin najmilszego dnia polskiego w miłym domowym nastroju, śpiewając ochoczo kolendy przy tradycyjnej choince.

Za tę jasną chwilę, daną żołnierzowi naszemu, składamy wszystkim osobom, które nam najdrobniejszym datkiem lub w inny sposób w zamierzeniu naszem dopomogły — jak najgoręt sze „Bóg zapłać"!

Liga Kobiet P. P. W.

Zawiercie,d. 20 stycznia 1917.

Sprawozdanie

Komitetu Opieki nad Głodnymi w Klimontowie, za czas od 1 Lipca 1916 r. do 1 Stycznia 1917 roku.

Kuchnia bezpłatna przy Komitecie Opieki nad Głodnymi w Klimontowie, funkcjonuje bez przerwy od 15-go Października 1914 r., a w dniu 18 sierpnia tegoż roku, komitet załozył w Klimontowie Ochronkę, do której uczęszcza 76 dzieci.

Obiady podług kwalifikacji Komitetu, otrzymują bezpłatnie najbiedniejsi. Obiady składają się z litra zupy. W ochronce 45 dzieci dostaje obiady bezpłatne i podwieczorki, składające się z kawy z mlekiem i chleba, 31 zaś pozostałych dzieci dostają tylko podwieczorki, za które płacą po 50 kop. miesięcznie.

Pozostałość na 1-go Lipca 16 r. w kasie komitetu wynosiła razem 444 rb. 70 kop. (w gotówce, produktach i inwentarzu).

Dochodu w okresie sprawozdawczym komitet miał:

w gotówce — — —	1132 rb. 30 kop.
w produktach wartości —	389 „ 70 „
Razem	1522 rb. 00 kop.

Rozchodu w okresie sprawozdawczym było:

w gotówce — — —	1119 rb. 60 kop.
w produktach wartości —	385 „ 70 „
Razem	1505 rb 30 kop.

Pozostaje na 1-go Stycznia 1917 r.

gotówką w kasie komitetu	224 rb. 40 kop.
w zapasach spożywczych wartości	184 „ 00 „
wartość inwentarza wynosi —	63 „ 00 „
Razem	371 rb. 40 kop.

Złożyli do kasy komitetu:

1. Gminny komitet ratunkowy —	708 rb. 80 kop.
2. Członkowie komitetu i z ofiar dobrowolnych — —	380 „ 92 „
3. Ze sprzedaży odpadków i prod.	42 „ 58 „
4. Produktów w naturze od rozmaitych osób i od Gminnego komit. ratunk. za sumę	389 „ 70 „
Razem	1522 rb. 00 kop.

W okresie sprawozdawczym komitet wspierał:

a) Różnych chrześcijan	205 rodżin	=	952 osób
b) rezerwistek	36 „	=	108 „

Razem 241 rodzin składających się z 1060 osób,

a od założenia kdmitetu 2092 rodzin, składających się z 8,361 osób.

Koszt utrzymania jednej osoby przez komitet wynosił przecięciowo 1 rb. 25 kop miesięcznie,

W okresie sprawozdawczym kuchnia komitetu wydała 20,800 bezpłatnych obiadów) a od założenia komitetu 138,628 bezpłatnych obiadów. Koszt 1 obiadu wynosił przeciętnie $5^1/_2$ kop.

W ochronce komitetu wydano w okresie sprawozdawczym 76 dzieciom uczęszczającym do ochronki 10,800 porcji kawy z mlekiem i chlebem, a od założenia ochronki, razem — 33,213 porcji. Koszt utrzymania 1-go dziecka w ochronce wynosił przeciętnie 2 rb. 38 kop. miesięcznie.

Od T-wa Sosnowieckiego kopalń i Zakładów Hutniczych komitet opieki nad głodnymi w Klimontowie, otrzymuje bezpłatny lokal, oraz węgiel dla kuchni i ochronki jak również kucharkę do gotowania obiadów.

Komitet.

Klimontów, 13 lutego 1917 r.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.